

ROMUALD WOJNA
(Warszawa)

ODRODZENIE POLSKI W 1918 R. W RADZIECKIEJ HISTORIOGRAFII I PUBLICYSTYCE

(do lat osiemdziesiątych)

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. było w dziejach Polski faktem przełomowym. To banalne, oczywiste stwierdzenie trzeba jednak przypomnieć, gdyż nie zawsze było ono tak oczywiste dla historyków radzieckich, nie mówiąc już o publicystach. Wojna światowa, rewolucja i śmiertelne zmagania wewnętrzne przeorały świadomość rosyjską. Mało kto w byłym Imperium odrzucał istnienie polskiej państwowości, pogodzano się z faktami, choć zgola nie wszystkie były akceptowane, a i do samej istoty nowego państwa wyrażano wątpliwości.

Dla doświadczonego przez historię naszego narodu, nie tylko pozbawionego państwa, ale i podzielonego między trzy mocarstwa, zagrożonego w samym swym bycie, sprawą najważniejszą stało się państwo i zjednoczenie, gdy tymczasem w postrewolucyjnej Rosji, a później ZSRR, pytano przede wszystkim o to, jakie jest to nowe państwo, o jego charakter klasowy. Zwycięstwo rewolucji w Rosji wywołało tam złudne wrażenie, iż podobnie winno być i gdzie indziej, przeceniano wpływy i możliwości lewicy, widziano podziały jedynie na płaszczyźnie rewolucja i kontrrewolucja, zaś logika rewolucji dyktowała wówczas jednoczenie sił. Stąd strona radziecka najchętniej powitałaby radziecką państwowość polską, Polskę w najściślejszym sojuszu z nią, zatem połączoną więzami państwowymi. To rozwiązanie, z natury rzeczy, nie mieściło się w powszechnym dążeniu Polaków do niepodległości, do wyzwolenia się z jakichkolwiek uzależnień. Sprzeczność ta, podbudowana ostrymi sporami terytorialnymi, odbiła się nader negatywnie nie tylko na dalszych losach Polski.

Wymienione wyżej elementy — i wiele innych — decydowały o odmienności ocen i podejścia do faktu odzyskania niepodległości przez Polskę po stronie radzieckiej i polskiej historiografii oraz publicystyki. Były one nazbyt często solidnym fundamentem nieporozumień. Zmiany dokonujące się w ZSRR i Polsce w latach osiemdziesiątych, zwłaszcza od 1987 r., zdają się sugerować zupełnie nowe podejście i znaczne zbli-

żenie stanowisk. Najlepiej rokuje uruchamianie nowych zespołów materiałów i próby zgodniejszych z wymogami nauki ocen historyków w obu krajach.

Początki

Najogólniejsze sądy o Polsce, jej dziejach, o samym kraju w historiografii radzieckiej kształtowały się pod wpływem dramatycznych wydarzeń z pierwszych lat rewolucji. Polskę i Polaków zaliczano wówczas do grona ofiar caratu, ale jednocześnie wrogów ze względu na powiązania z Ententą i objęcie steru rządów przez „kapitalistów i imperialistów”. Obraz Polski, sądy o niej, mniemania o procesie dziejowym naszego kraju historiografia radziecka okresu międzywojennego zaczerpnęła przede wszystkim z masowych publikacji pism Lenina, a później i Stalina oraz z prasy pierwszych lat rewolucji. Stąd nieunikniony schematyzm i jednostronność spojrzenia pierwszych ujęć.

Wielką szkodę historiografii radzieckiej wyrządziły lata dyktatury stalinowskiej. Doskonale wiadomo, że wypowiedzi przywódców najczęściej wiążą się z określonymi sytuacjami politycznymi, zmiennymi, płynnymi. Tymczasem swoisty proces sakralizacji jednostki (Stalina) pociągnął za sobą sakralizację Lenina, a więc petryfikację tego, co było u niego jedną z największych wartości: ujmowanie zjawisk w czasie. Przekreślono tym samym realny wymiar spuścizny pisanej obu działaczy. Stąd m.in. wziął się schematyzm w spojrzeniu na dzieje Polski w okresie międzywojennym, który podkreśla prawie wyłącznie pejoratywne cechy klasowe i konsekwentny jej upadek ekonomiczny. Do prac poważniejszych przekoczywały nie tylko wyjęte z kontekstu formułki, ale i ujęcia agitacyjne. Użyte więc w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 r. określenie „jaśniepańska Polska” otrzymało później niespodziewanie atest naukowy i badacze bez zastanowienia i potrzeby używali go przy różnych okazjach. Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że i polska historiografia nie była wolna od tych grzechów. Fakty były jeszcze zbyt świeże, polityka jeszcze w działaniu, by emocje i wymogi polityki ustąpiły wymogom i potrzebom nauki.

Czym był listopad 1918 r. dla Polski przypominać nie trzeba. Co niósł Rosji radzieckiej? Gwałtowne przejście od zagrożenia niemieckiego do nadziei na wybuch rewolucji światowej; Niemcy po rewolucji z ciemnicy przekształciły się w potencjalnego sojusznika, zaś Ententa przez fakt zwycięstwa w „wojnie imperialistycznej” stała się głównym wrogiem, największym zagrożeniem. Świeżo powstałe, limitroficzne (tj. usadowione i powstałe na granicach dawnego Imperium) państwo polskie oddzielało ośrodek radziecki od rewolucji niemieckiej, odrywało od niej całe prowincje, samo natomiast związało się z Ententą. Zatem nad radziecką oceną Polski od samego początku ciążył aspekt rewolucyjny, klasowy. Nie mogą dziwić więc i sympatie lokowane po stronie zrewo-

lucjonizowanych Niemiec, a nie należy zapominać i o lukach informacyjnych. Wszak informacje były przypadkowe i raczej jednostronne, wywodząc się najczęściej z docierającej do Rosji prasy niemieckiej. O Niemczech wiedzano powszechnie chociażby tyle, że wybuchła tam rewolucja, że na pewno istnieją niemieckie rady żołnierskie i robotnicze. Z ziem polskich, tj. byłego Królestwa, docierały też wieści o zaburzeniach, natomiast pewne były tylko wiadomości o energicznych działaniach legionistów, uznanych w Rosji radzieckiej za element obcy klasowo, wrogi rewolucji. Nie wiedzano nic — bo i skąd — o głębi, istocie nastrojów patriotycznych, o całej złożoności procesu wiodącego Polaków ku odrodzeniu narodowemu. Owe czynniki spowodowały, że początkowy okres wyzwania i jednoczenia ziem polskich przedstawiał się stronie radzieckiej jako szereg poczynań agresywnych.

A oto kilka przykładów. W informacji z Berlina z 13 listopada 1918 r. zamieszczonej w radzieckiej prasie centralnej czytamy: „Polscy legionieści i zdemoralizowane oddziały wdarły się na Górny Śląk i do prowincji Poznań, grabiąc i kradnąc. Związek pełnomocników ludowych wraz z Sowdepem (Rada Delegatów — R.W.) podjął energiczne działania w celu obrony ludu niemieckiego w tych obwodach”¹.

Jeśli ta notatka z samych początków przemian może być zwyczajnie tłumaczona brakiem informacji, to dla innych już z grudnia tłumaczenie może być zupełnie inne.

Mamy więc wówczas skargi Niemców na „bezcelność Polaków”, którzy chcą decydować o losach ziem byłego zaboru pruskiego², apokaliptyczną wizję z prasy niemieckiej o gotowości 70 tys. polskich legionistów do zalania i zagarnięcia Węgier³. Później jeszcze, w maju 1919 r., znowu w okresie wzmożenia nastrojów rewolucyjnych za granicą radziecka gazeta chłopska alarmowała, za oficjalną agencją ROSTA, iż „Polacy chcą podbić część Rosji, Niemiec i Czech”⁴. W grudniu 1918 r. pisano o pogromach ludności żydowskiej, a najdramatyczniejsza informacja mówiła o masowym mordzie Żydów we Lwowie, dokonanym „z wyrafinowanym okrucieństwem” przez polskich legionistów pod wodzą oficerów, za zachętą naczelnego dowództwa i przy „złośliwej radości polskich mieszkańców”⁵.

Pełne niezrozumienie sytuacji w Polsce wykazał „rycerz i bard rewolucji światowej” Lew Trocki w artykule ze stycznia 1919 r. Zaangażo-

¹ *Zaszczita niemcew ot polakow*, „Izwestija Wsierossijskogo Centralnogo Ispolnitielnogo Komitietu Sowietow kriestjanskich, raboczich, soldatskich i kazaczjich dieputatow” (dalej: „Izwestija WCIK”) z 15 XI 1918, nr 249 (kolumna: Riewolucyjna w Giermanii).

² *K wosstanowleniju Polszy*, *ibid.*, z 5 XII 1918, nr 266.

³ *Polskije legionierzy*, *ibid.*

⁴ *Plany polskoj burżuazii*, „Gołos Trudowego Kriestjanstwa” z 9 V 1919 r., nr 97.

⁵ *Protiest Poalej-Cyon protiv jewriejskich pogromow w Polsze*, „Izwestija WCIK” z 5 XII 1918, nr 266.

wany emocjonalnie w wydarzenia rewolucyjne oceniał Polskę i proces odrodzeniowy nader jednostronnie. Pisał więc, że na żołnierzy niemieckich powracających do ojczyzny „napadają świeżo upieczone pułki polskie, rozbijają ich, a nawet masakrują”, zaś „wczoraj jeszcze uciśniona, podzielona, udręczona i wykrwawiona Polska w ostatnim zapóźnionym szale nacjonalizmu stara się rozgabić Prusy, Galicję, Litwę i Białoruś”⁶.

Lata 1919 i 1920 nie wpłynęły na opadnięcie nastrojów. Wręcz przeciwnie — wojna 1920 r. jeszcze wzmogła wrogość. Może tylko, aby przybliżyć klimat, warto zacytować fragment artykułu Karola Radka, zresztą zatytułowanego nader charakterystycznie: *Rząd kryminalistów*⁷: „Na czele wojsk polskich stoi dotychczas nieszczęsny marszałek Piłsudski, smętny rycerz polskiego nacjonalizmu, który, łącząc w sobie nieufność drobnomieszczanina do rewolucji proletariackiej z nienawiścią obłąkanego nacjonalisty do wszystkiego co rosyjskie jest ojcem duchowym i organizatorem ofensywy z 28 kwietnia”.

Epitetów, nader niewybrednych, nie żałowały sobie obie strony, jakkolwiek nie brakowało też prób całkiem rozsądnego spojrzenia na przeciwnika, szkoda tylko, że odosobnionych i nie gruntowanych na tym, co było fundamentem przekonań wroga.

Dla bolszewików, radykalnych rewolucjonistów nie ulegała wątpliwości nadrzędność idei rewolucji, interesów klasy robotniczej, partii, a inne podejście oceniano jako zdradę, oportunizm, reformizm — najłagodniej — brak politycznej edukacji. Wymagano nie tylko wiedzy, ale i poświęcenia w głębokim przekonaniu, że po zwycięstwie, tj. ustanowieniu władzy radzieckiej wszystkie problemy albo rozwiążą się same, albo przynajmniej znajdą się na najlepszej drodze do rozwiązania. Uznano w ten sposób wyższość własnej świadomości, zatem właśnie od innych wymagano podporządkowania się jej. Tymczasem dotychczasowe doświadczenia wykazały, że świadomość rewolucyjna nie może na większą skalę zastąpić świadomości narodowej, może ją uzupełniać, wyrastać z niej, jak wyrasta nacjonalizm. Interesy i potrzeby narodowe i to określone przez samą zainteresowaną zbiorowość, a nie jakies gremium muszą być zaspokojone jako najpierwsze, by można było wznieść trwałą budowlę społeczną, by nastąpił rzeczywisty rozwój rewolucyjny. We Francji na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. interesy narodowe zespoliły się z rewolucją i stąd, mimo pozornej porażki rewolucji, została ona jednak „skonsumowana”, tj. na trwałe przeobraziła społeczeństwo francuskie.

Odmienność prowadzi też do wykrzywień, upraszczania, schematu. Zarówno w Polsce, jak w ZSRR powstały stereotypy bardzo trudne do rozbicia, a prawie niemożliwe do wyplenienia, zwłaszcza iż nałożyły się

⁶ L. Trockij, *Porządek iz chaosa*, [w:] Dokumenty socjalistycznej rewolucji. Sbornik materiałów, wyp. 1, Moskwa 1919, s. 39, 48.

⁷ K. Radek, *Prawicielstwo ugotowanych przestupników*, „Izwestija WCIK” z 27 VII 1920, nr 164.

na istniejące wcześniej. Jak w Polsce termin „bolszewik” rychło (głównie po 1920 r.) oznaczać począł Rosjanina, nieokrzesanego, brutalnego dzikusia, z natury okrutnika, ba! nawet sadystę, ale i głupca, tak w Rosji radzieckiej świat zewnętrzny (poza komunistami) kojarzył się z burżuazją i kontrrewolucją. Polacy zaś nadto ze szlachetczyzną, pychą i wrogimi knowaniami. Stereotypy te, choć ograniczone, istnieją i obecnie.

Nic zatem dziwnego, że w okresie międzywojennym literatura radziecka poświęcona Polsce, a zwłaszcza jej odrodzeniu, nie była ani obfita, ani bogata w treści. Niegdyś już stwierdziłem w jednym z artykułów, iż wynikało to głównie z dwóch elementów: braku szczegółowej informacji oraz przeważającego wpływu polityki⁸. Historiografia radziecka w okresie międzywojennym nie wyszła właściwie poza ramy nakreślone lapidarnie przez Lenina w referacie wygłoszonym 1 marca 1920 r. na I Ogólnorosyjskim zjeździe pracujących kozaków⁹. „Polscy obszarnicy i kapitaliści miotają się i odgrają, żądają terytorium z 1772 r., chcą podporządkować sobie Ukrainę. Wiemy, że Francja podburza Polskę, rzuca tam miliony, gdyż sama i tak zbankrutowała i stawia obecnie ostatnią stawkę na Polskę. My zaś mówimy towarzyszom w Polsce, że wolność Polski szanujemy tak samo jak wolność każdego innego narodu, że rosyjski robotnik i chłop, który doświadczył ucisku caratu, dobrze wie, czym był ten ucisk. Wiemy, że rozbiór Polski dokonany przez kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski był największą zbrodnią, że rozbiór ten skazał naród polski na długie lata ucisku, kiedy posługiwanie się językiem ojczystym uważano za przestępstwo, kiedy cały naród polski wychowywał się w jednej myśli: wyzwolić się spod tego potrójnego ucisku. Dlatego też zrozumiała jest dla nas ta nienawiść, jaką nasiąknęła dusza Polaka, i mówimy im, że granicy, na której stoją obecnie nasze wojska — a stoją one w znacznym oddaleniu od terenów zamieszkałych przez ludność polską — nigdy nie przekroczymy”.

W tym krótkim fragmencie znalazł się schemat dominujący przez lata: istnieje Polska, państwo klasowe wrogie; Polacy jednak mają prawo do własnego państwa, a nawet do nienawiści.

Inne, od samych podstaw odmienne stanowisko prezentował Józef Stalin, pierwszy radziecki komisarz ludowy do spraw narodowości. Nie odmawiał narodom prawa do samostanowienia (w przeciwnym razie znalazłby się w konflikcie z programem partii), ale drastycznie je ograniczał, podkreślał niezbędność zjednoczenia wszystkich obszarów dawnej Rosji, łącznie z Polską i Finlandią, a nawet mówił o unitaryzmie socjalistycznym, sugerując dość wyraźnie, iż to, co za caratu było przy-

⁸ R. Wojna, *Powojenna historiografia radziecka o restytuowaniu niepodległości Polski w 1918 r.*, „Dzieje Najnowsze” R. X, 1978, nr 4, s. 3.

⁹ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 403.

muzeum, w przyszłości będzie aktem dobrowolnym ze strony wszystkich ludów Rosji¹⁰.

Stalin też sformułował stanowisko komunistów wobec prób ruchów narodowych w dawnej Rosji. „Walka «rządów» kresowych była i pozostaje walką burżuazyjnej kontrrewolucji przeciw socjalizmowi. Sztandar narodowy zostaje tu doczepiony jedynie w celu oszukania mas, jako sztandar popularny, dogodny dla osłonięcia kontrrewolucyjnych zamiarów narodowej burżuazji”¹¹. Przy takim postawieniu sprawy prawo do samostanowienia stawało się pustą formułką lub chwytem demagogicznym.

Stalin albo nie dostrzegał, albo nie chciał dostrzec różnic w sytuacji i rozwoju poszczególnych „obwodów”, uznając za możliwe stawiać w jednym rządzie Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Białoruś, Polskę, Besarabię, Ukrainę, Krym¹². Lekko rozprawiał się z dążeniem do niepodległości: „Wystarczy spojrzeć na Gruzję, Armenię, Polskę, Finlandię itd., które oderwawszy się od Rosji zachowały tylko pozory niezależności, w rzeczywistości zaś przekształciły się zupełnie w wasalów Ententy [...]. Tak zwana niezależność tak zwanych niezależnych Gruzji, Armenii, Polski, Finlandii itd. to tylko oszukańcze pozory maskujące całkowitą zależność tych, za pozwoleniem, państw od tej czy innej grupy imperialistów”¹³. Słowa te, opublikowano w centralnym organie partii w październiku 1920 r., gdy cały przebieg nieszczęsnej wojny polsko-radzieckiej wykazał najdobitniej, iż lwia część ludności Polski pragnęła swego państwa i potrafiła je obronić, abstrahując już od samej formy wypowiedzi, brutalnej i szyderczej wobec całych narodów (wszak to zapowiedź owego satrapy rozporządzającego losem narodów, przesiedlającego i karzącego je jako narody własnie). Dopiero w 1923 r. Stalin omawiając problemy strategii i taktyki komunistów przyznał, siłę działania czynnika narodowego: „Tak się rzecz miała w 1920 roku podczas wojny z Polakami, gdyśmy nie doceniając potęgi czynnika narodowego w Polsce i upojeni łatwym sukcesem efekownego posuwania się naprzód wzięli na siebie zadanie ponad siły: przedarcia się do Europy przez Warszawę — gdyśmy zespolili przeciwko wojskom radzieckim olbrzymią większość ludności polskiej”¹⁴.

To, co pisali przywódcy i jak pisali zapadało w pamięci ludzi i powtarzało się w opracowaniach. A więc powracał motyw klasowej wrogości, dawnego ucisku caratu i sztucznego powstania państwa polskiego,

¹⁰ Idee te wyłożył dobitnie Stalin w rozmowie przeprowadzonej z pracownikiem „Prawdy” na początku kwietnia 1918 r. (*Organizacja Rosyjskiej Republiki Federacyjnej*, J. W. Stalin, *Dzieła*, t. 4, Warszawa 1951, s. 77 - 83).

¹¹ J. W. Stalin, *Przewrót październikowy a kwestia narodowa*, *Dzieła*, t. 4, s. 181. Tekst pochodzi z pierwszej połowy listopada 1918 r.

¹² J. W. Stalin, *Przegroda*, *Dzieła*, t. 4, s. 177 - 178.

¹³ J. W. Stalin, *Polityka władzy radzieckiej w kwestii narodowej w Rosji*, *Dzieła*, t. 4, s. 363, 364.

¹⁴ J. W. Stalin, *Przyczynek do zagadnienia strategii i taktyki komunistów rosyjskich*, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1953, s. 173 - 174.

mający złowrogie reperkusje w 1939 r., a który pojawił się już w 1918 r., zaś po wielokroć wracał w 1920 r.¹⁵

Z wielu powodów państwo polskie odrodzone w 1918 r. nie mogło być chętnie widziane w Rosji. Pomijając już nacjonalistów rosyjskich, nie budziło sympatii ze względu na odmienny ustrój, zwalczany zaciekle w nowej Rosji, na zastarzałe animozje narodowe, na rolę przegrody, jaką odgrywała Polska w stosunku do Europy wydającej się początkowo zmierzać ku rewolucji, na poczucie zagrożenia w Rosji i ZSRR po doświadczeniach wojny 1920 r. Państwo polskie wzbudzało szczególnie silne emocje na Ukrainie i Białorusi, gdzie nurty zjednoczeniowe odczuły nader boleśnie podział swych obszarów narodowych między państwem radzieckim a polskim. Motyw Polski rozdartej przez zaborców, a po odrodzeniu rozdierającej inne narody często pojawiał się w prasie i literaturze radzieckiej.

Odbudowa państwowości polskiej w 1918 r. była zjawiskiem bardzo świeżym, dlatego dodatkowo budziła zainteresowanie raczej dziennikarzy i działaczy aniżeli historyków. Jednak mimo braku opracowań profesjonalnych naukowców, w żadnym wypadku nie można lekceważyć tego, co i jak pisano w ZSRR o niepodległości Polski w okresie międzywojennym, bo schematy, które się wówczas ustaliły, miały trwać przez kilka dziesięcioleci.

Według *Małej encyklopedii*, przeznaczonej dla masowego czytelnika w okresie przed restytuowaniem państwowości burżuazja polska we wszystkich zaborach współpracowała ściśle z zaborcami. W rosyjskiej Dumie Państwowej delegaci Koła Polskiego związali się sojuszem z reakcyjnymi październikowcami, a przyszłość Polski postrzegali w „zwycięstwie imperializmu rosyjskiego”; w Galicji dogmatem „patriotyzmu” warstw wyższych było oddanie tronu Habsburgom; w zaborze pruskim, mimo niszczenia polskiej kultury, germanizacji, „polska burżuazja w podzięce za przywileje gospodarcze uznawała siebie za „Prusaków mówiących po polsku” oraz deklarowała nie tylko pełną lojalność wobec państwa, ale popierała również bez zastrzeżeń jego imperialistyczną i kolonialną politykę”¹⁶.

Jest rzeczą oczywistą, że tak jednoznaczna, sprowadzona do najprostszych haseł propagandowych, kwalifikacja „burżuazji” (tj. wszelkich warstw czynnych społecznie, ale nie rewolucyjnych) była potrzebna, by podkreślić wrogi klasowo charakter odrodzonego państwa polskiego. Sfery rządzące Polską po 1918 r. były nie tylko obce klasowo, ale — dzięki ukazaniu ich wizerunku z okresu poprzedniego — nie miały nic wspólnego z interesem narodowym.

¹⁵ Np. *Porażenije i riwolucyja*, „Prawda” z 27 VII 1920 r., nr 164, gdzie mówi się o utworzeniu państwa polskiego przez „kapitał europejski”.

¹⁶ *Małaja sowietskaja encykłopedija*, t. 6, Moskwa, 1931, hasło „Polsza”, s. 719 - 720.

Ciekawa jest odpowiedź na pytanie, dlaczego klasa robotnicza w Polsce nie była w stanie wziąć władzy państwowej w swe ręce, choć istniały i działały rady delegatów? Przyczyny miały być ukryte w zniszczeniu przemysłu podczas wojny (osłabienie klasy robotniczej, należy się domyślać, wskutek ewakuacji fabryk i rozproszenia robotników), a także wskutek „patriotycznego” zamroczenia, które dotknęło szerokie masy, nawet proletariat”. Naturalnie, powyższa odpowiedź wywodziła się z potrzeb politycznych, nie z badań szczegółowych, zapewne odzwierciedlała też jakoś subiektywne przekonania autora (autorów).

W drugim wydaniu tejże *encyklopedii* odpowiedź została mocno zmieniona, a nacisk położono w niej przede wszystkim na „zdradę PPS, która miała większość w radach i pomogła burżuazji zdławić ruch rewolucyjny”, oraz na błędy w działalności komunistów wśród mas¹⁷.

Tu już wyraźnie zaczęły pobrzmiwać owe złowrogie nuty z początku II wojny światowej: niesamodzielność państwa polskiego będącego tylko narzędziem imperialistów, brak jakiegokolwiek pozytywnej siły politycznej, powszechne występowanie nacjonalizmu, szowinizmu, faszyzmu. Szczególnie dobitnie owe negatywne cechy były podkreślane we fragmentach dotyczących literatury polskiej po 1918 r. Znalazły się one w zarysie zamieszczonych w *Encyklopedii literackiej* (np. jednym z zadań literatury było „ideowe rozbrojenie proletariatu polskiego”; cechą charakterystyczną grupy „Skamandra” był „bojowy ton imperialistyczny”; w literaturze polskiej rola wiodąca przypadła Stefanowi Żeromskiemu jako wyrazicielowi aktywnego imperializmu; „Czarne skrzydła” Juliusza Kadena-Bandrowskiego były pierwszym polskim utworem faszystowskim)¹⁸.

W cytowanym już drugim wydaniu *Małej encyklopedii radzieckiej* znalazł się następujący passus: „Odrodzenie Polski po 1918 r. miało przełomowe znaczenie i dla rozwoju lit[eratury] burż[uazyjnej]. Klasy rządzące wykorzystują nacjonalizm oraz szowinizm wielkomocarstwowy jako główny środek umocnienia burż[uazyjnej] państwowości. Głoszenie idei nacjonalistycznych i szowinistycznych staje się charakterystyczne dla całej lit[eratury] zarówno „starego” pokolenia w osobach Reymonta, Sieroszewskiego, Żeromskiego, jak dla „młodych” zjednoczonych (w 1917) w grupę „Skamandra” (Antoni Słonimski, Jarosław Iwaszkiewicz i in.)”¹⁹.

Przytoczone tu teksty i sformułowania dobitnie świadczą, że powstały z doraźnych potrzeb politycznych, propagandowych, że ich powstanie nie poprzedziła rzetelna praca naukowca, a nawet nie była ich celem rzetelna informacja. Inne były cele i one sprawiły, iż schematy

¹⁷ *Małaja sowietskaja encyklopedija*, t. 8, Moskwa 1939, hasło „Polsza”, s. 465 (wyd. II). Publikacja sprzed września 1939 r.

¹⁸ *Litieraturnaja encyklopedija*, t. IX, Moskwa 1935, hasło „Polskaja literatura” (część po 1918 r., pióra G. D.), s. 111 - 116.

¹⁹ *Małaja sowietskaja encyklopedija*, t. 8, hasło „Polskaja literatura”, s. 446.

utrwały się w świadomości ludzkiej, później również w nauce. W okresie między wojnami stosunki między Polską a ZSRR układały się bardzo różnie, a zatem nie zawsze sprzyjały rozwojowi nauki²⁰. Brak informacji oraz subiektywizm cechował wówczas także historiografię polską, a właściwie prawie wszystkie dzieła były poświęcone Rosji radzieckiej i ZSRR.

II wojna światowa

Okres ten wyraźnie rozpada się na dwa etapy: pierwszy, od 17 września 1939 r., tj. pierwszych oficjalnych informacji radzieckich środków masowego przekazu o wypowiedzeniu polsko-radzieckiego paktu o nieagresji z 1932 r. i o wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na obszary RP; drugi, od agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR w czerwcu 1941 r.

Wrzesień 1939 r. przyniósł gwałtowną zmianę w ocenach utworzenia i bytu państwa polskiego. Twórcy „nowego ładu” w Europie Wschodniej zapoczątkowanego przez układ niemiecko-radziecki z sierpnia 1939 r. podstawą owego ładu uczynili zmiany terytorialne, a przede wszystkim usunęli z mapy Europy — „na zawsze” jak sądzili — Polskę, główną ostoję „systemu wersalskiego” w tej części Europy.

Publicyści radzieccy wydobywali wówczas w najkrótszych nawet zarysach nie to, co łączyło lub dzieliło ZSRR i Polskę, lecz elementy czysto agitacyjne, a więc wrogość Polski, okrucieństwo polskie, fizyczną wręcz szkaradność dziejów Polski. Na przykład w przeznaczonym dla szerokiego aktywu partyjnego piśmie „Sputnik agitatora” Polskę przedstawiano wyłącznie jako uciskającą i wyzyskującą od drugiej połowy XIV w. Białoruś i Ukrainę, a „polscy panowie”, „szlachta” funkcjonowała niezmiennie od owych zamierzchłych czasów aż po 1939 r., jakby nic się tu nie zmieniło²¹. Ukazywano marionetkowość państwa polskiego, sztucznego, więc i cherlawego tworu imperializmu. „Zgodnie z oczekiwaniami w obozie niezadowolonych z paktu (niemiecko-radzieckiego z sierpnia) znaleźli się tylko podżegacze wojny powszechnej. Zmobilizowali oni wszystkie środki po to, aby zniszczyć pokój na wschodzie Europy. Rolę głównego narzędzia w tych niecnym planach powierzono szlacheckiej Polsce. To cherlawe państwo sztucznie powołały do życia 20 lat temu Francja, Anglia i USA. Wedle planów swych twórców winno było stać się taranem skierowanym przeciw republice radzieckiej, przyczółkiem dla jej wrogów. Jednocześnie Polska, zwierając łańcuch krajów-zwycięzców okrążających Niemcy skutych przez układ wersalski, winna była zagrażać

²⁰ W materiałowej, szczegółowo udokumentowanej pracy J. Róziewicz (*Polsko-radzieckie stosunki naukowe w latach 1918-1939*, Wrocław 1979) dowodził, że w okresie międzywojennym istniały stosunki naukowe między Polską i ZSRR, na jak ogromne przeszkody natrafiały. Na tym tle nawet w okresach sprzyjających kontaktom nauki społeczne, w tym historia, prezentowały się szczególnie blado (s. 140).

²¹ *Bor'ba ukraińskiego i bieloruskiego narodów przeciw panskaj Polsce*, „Sputnik agitatora” oktiabr' 1939, nr 19 s 31-33

im od wschodu. W gorących dniach sierpnia 1939 r. pańska Polska ze skwapliwością lokaja pospieszyła wypełnić rozkazy swych władców, zrealizować ich krwawe zamiary. Sprowokowana przez imperialistów anglo-francuskich zdecydowała się na wojenną awanturę [...]. Po dwóch tygodniach od wybuchu działań wojennych państwo polskie rozpadło się, przestało istnieć. Armia polska nie okazała przeciwnikowi prawie żadnego zorganizowanego oporu, nie wygrała ani jednego starcia. Jest nader charakterystyczne, że 500 polskich samolotów zbiegło do Rumunii, nie próbując nawet powstrzymać gwałtownego marszu wojsk niemieckich”²².

Koło dziejów zatoczyło krąg. W 1939 r. w ZSRR jak w 1918 r. w Rosji, patrzono na Niemcy przyjaźnie, wszelkimi winami obciążając jedynie Polskę. Główny powód upadku dostrzegano właśnie w tym, że Polska była tworem sztucznym („Polska została utworzona w latach 1918 - 1920 przez oderwanie siłą ziem należących do Rosji, Niemiec i Austrii”²³), zniechęconym przez wszystkie mniejszości wyzyskiwane i gnębione bezlitośnie, ale i przez ogromną większość pracujących Polaków. Dlatego armia polska okazała się najzupełniej nie zdolna do walki, kraj zaś znajdował się w ruinie. Chyba nie było w dziejach innego przykładu tak potwornej nędzy jaka istniała w Polsce, którą bez przesady można było nazwać krajem feudalnym²⁴.

Znowu wypada stwierdzić, że jak dawniej, tak i po wybuchu II wojny światowej, choć szczególnie silnie, obraz Polski kształtowała propaganda i emocje. Polska została usunięta z mapy politycznej, nadszedł czas na wszelkie porachunki, na danie upustu nagromadzonemu resentymantom²⁵. Dlatego również stosunkowo dużo miejsca w prasie centralnej

²² G. Koczerjanc, *Krach loskutnego polskiego gosudarstwa*, „Komsomolskij Rabotnik” oktiabr’ 1939, nr 19, s. 11, 12. Podobnie później *Boiszaja sowietskaja encyklopedija*, t. 46, Moskwa 1940, hasło „Polsza”, s. 260.

²³ G. Koczerjanc, op. cit., s. 12. Podobną ocenę dał znany pisarz Walentin Kajtajew wówczas korespondent „Prawdy”; w swych wyjątkowo złośliwych „Putiewych zamietkach” pisał m.in. „Pani Polska była ubogą, lecz «szlachetnie urodzoną» damą z wielkimi pretensjami, olbrzymią ambicją, żyjącą absolutnie nie wedle posiadanego majątku, a ponadto w cudzym mieszkaniu, które przedstawiała jako własne” (cyt. wg. P. Krasnow, *Zurnalisty na frontie*, „Bolszewistskaja Pieczat’” oktiabr’ 1939, nr 19 - 20, s. 22). Podobnie: E. Radiecki, *Razwał panskaj Polszy*, „Sputnik agitatora” oktiabr’ 1939, nr 19, s. 38; Scnca swabody i siczascia zaświaciła nad wyzwalenaj ziemloju, „Bolszewik Biełarusi” werasień 1939, nr 9, s. 51. Znany historyk Władimir Piczeta postrzegał państwo polskie już tylko jako historyczny twór powołany do życia przez imperialistów (Osnownyje momienty w istoriczeskich sud’bach narodow Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Biełarusii, „Istorił marksist” 1939, kn. 5 - 6 (75 - 76, s. 68 - 98), zaś pisarz Władimir Stawski nazywał Polskę „plugawym tworem traktatu wersalskiego” (*Pod znamienam strany Sowietow*, „Bolszewik” nojabr’ 1939, nr 21, s. 36). Jeżeli później unikano nazwy „Polska”, to gdy już padła czyniono to tak, aby co najmniej towarzyszyło jej słowo „była” (zastosowano tę formułę np. w rozprawie Dawida Zaslawskiego, poświęconej Wandzie Wasilewskiej: *Tworczeskij put’ Wandij Wasilewskoj*, ibid., sientiabr’ 1940, nr 18, s. 42 - 53).

²⁴ G. Koczerjanc, op. cit., s. 12; Akt istoriczeskaj waźnosti, „Bolszewik” sientiabr’ 1939, nr 17, s. 8 - 9; G. Aleksandrow, *O choziajstwiennom, političeskom i kultur-nom upadkie polskiego gosudarstwa*, ibid., s. 43, 44, 46 - 47.

²⁵ Np. określanie polskiego godła państwowego „oskubaną kurą” (P. Lidow,

oddawano komunistom polskim, którzy — jak np. Wanda Wasilewska, Janina Broniewska, Jan Turlejski — w „byłym państwie polskim” postrzegali wyłącznie nędzę, głód, bezrobocie, niebywały gdzie indziej terror²⁶.

Z natury rzeczy, czasy owę nie mogły sprzyjać już nie tylko wzajemnemu zrozumieniu, ale nawet zwykłej życzliwości, a cóż dopiero mówić o nauce. Polityka decydowała o całości i fragmentach ukazywanego obrazu. Zawarta 28 września 1939 r. niemiecko-radziecka umowa o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami wraz z wykładnią zawartą w „Oświadczeniu” obu rządów z tej okazji²⁷ nie pozostawiały wątpliwości co do intencji: Polska zniknęła, dlatego samo jej zniknięcie, tj. upadek, zagłada jest już najlepszym dowodem sztuczności poprzedniego bytu (im gorszy obraz, tym dobitniej świadczy o słuszności oficjalnych decyzji): Zdaniem ówczesnych władz radzieckich i niemieckich podjęte decyzje i nowe fakty tworzyły doskonałą sytuację wyjściową do zawarcia pokoju. Gdy akcja spaliła na panewce, zaczęto oskarżać „imperialistów zachodnich” o podżeganie do wojny²⁸, o przygotowanie jej i rozpętanie²⁹, wreszcie oskarżono wręcz o to, że „gotują planowe, naukowe zniszczenie ludzkości”³⁰. Wybuch wojny z Finlandią i usunięcie ZSRR z Ligi Narodów wywołały falę krytyki nie przebiegającej już zupełnie w słowach³¹.

Stołbcy — Grodno, „Prawda” z 28 IX 1939, nr 269), oskarżanie wojska polskiego o wszelakie zbrodnie, masowe palenie wsi i mordowanie tysięcy Ukraińców (Pietr Franko, *Raskrieposzczenie kultury*, ibid., z 26 X 1939, nr 297), co czyniło niekiedy wrażenie, że wojska hitlerowskie ratowały miejscową ludność przed rozszalałymi zbrodniarzami.

²⁶ W. Wasilewska, *Na sowieckiej ziemi*, „Prawda” z 2 XII 1939 r., nr 333 („Polska młodzież, która dorastała ze świadomością, że nie ma dla niej żadnej pracy, że przed nią otwiera się tylko to, co straszne, głodowe — nędza, bezrobocie”); tejsze, *Moi wstriezi*, ibid., z 18 III 1940, nr 77 (chodzi o spotkanie wyborcze do rad we Lwowie; w Polsce ludzie ci nie mieli „ani jednego dnia radosnego”, „Związek Radziecki — to ich kraj, ich państwo; czerwony sztandar — to ich sztandar”); J. Broniewska, *God obognawszyj wieka*, ibid., z 16 IX 1940 r., nr 258 (jedyną prawdziwą ojczyzną jest ZSRR, a Polska — to wyłącznie czasy nieszczęść i kłamstwa); tejsze, *W twiordoj skale probiwajesz’ ty put’ k nowym dniam*, ibid., z 17 IX 1940 r., nr 259 (Polska — to czarna skała, czarna noc, tajne morderstwa, mogiły najbliższych w nie znanych miejscach, to więzienia i tortury); P. Lidow, *Wyżydajuszczije*, ibid., z 25 II 1940 r., nr 55 (na zebraniu kandydatów do rad delegatów w Łomży Jan Turlejski miał powiedzieć: „Jestem Polakiem, ale zawsze nienawidziłem i nienawidzę byle państwo polskie, wzniesione na wyzysku, ucisku narodowym, bezprawiu mas. Zrobiłem wszystko, aby zniszczyć to państwo. Za to pozbawiono mnie możliwości uczenia się, wtrącono do więzienia, przyodziano w płaszcz żołnierski, wysłano na front, lecz ja przeszedłem na stronę Armii Czerwonej”). Wszystkie cytaty są tłumaczeniami z jęz. rosyjskiego.

²⁷ „Prawda” z 29 IX 1939 r., nr 270.

²⁸ D. Zaslawskij, *Pigmiei utorego przyywa*, ibid., z 6 XI 1939 r., nr 308; A. Tołstoj, *Poka jeszcze nie pozdno*, ibid., z 7 XI 1939 r., nr 309.

²⁹ P. Gelbras, *Kak Francyja gotowiłaś k wojnie z Germanujej*, ibid., z 11 XII 1939 r., nr 341; A. Gorczałow, *Kak Anglija gotowiłaś k wojnie*, ibid., z 26 XII 1939 r., nr 356; W. Krużkow, *Moral Tartiułow*, ibid., z 9 I 1940 r., nr 9.

³⁰ A. Tołstoj, *Za Rodinu! Za Stalina!* ibid., z 25 XII 1939 r., nr 355.

³¹ Np. D. Zaslawskij, *Zywoj trup*, ibid., z 11 I 1940 r., nr 11. Liga Narodów „stała się mumią, którą zapomniano pogrzebać”, „Liga Narodów — dziecię grabieżczego pokoju wersalskiego”.

W ten sposób zamknął się następny krąg: nastąpił faktyczny podział na obozy, przestał działać nawet wąty autorytet Ligi Narodów. Taka sytuacja nie dawała Polsce cienia nadziei nie tylko na odrodzenie, ale nawet na fizyczne przetrwanie. Powyższych kwestii, implikacji wydarzeń wrześnieowych historiografia radziecka nigdy nie podjęła.

Napaść Niemiec hitlerowskich na ZSRR zapoczątkowała nowy etap. Prawie z dnia na dzień zmieniał się stosunek do Polski. Najpierw na łamach „Bolszewika” wystąpił weteran polskiego, rosyjskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego Feliks Kon z artykułem o Polakach (ale jeszcze nie o państwie polskim), następnie ukazał się — utrzymany już w stosunkowo przyjaznym tonie — szkic wspomnianego historyka, Włodzimierza Piczety z ideą jedności słowiańskiej, nieco wcześniej, w czerwcu, w „Sputniku agitatora”, chyba po raz pierwszy od dłuższego czasu opublikowano pozycję poświęconą Polsce, choć nadal w dawnym, wysoce nieprzyjaznym tonie (wydawać by się mogło — wywodził autor — że nie było gorszej doli, niż żyć w Polsce. „Ale władająca Niemcami klika faszystowska w ciągu półtorarocznych rządów wtrąciła lud polski w taką otchłań poniżenia, niewoli, bezprawia, jakich historia ludzkości nie знаła w najczarniejszych czasach średniowiecza”)³².

Naturalnie, lata wojenne nie służyły rozwojowi literatury historycznej, niemożliwe się stały systematyczne badania naukowe, przeredziła się też kadra naukowców, którzy w lwiej części zostali zmobilizowani. Sprzyjającym momentem było natomiast nawiązanie stosunków dyplomatycznych (30 lipca 1941 r.) przez rząd RP na emigracji z rządem ZSRR³³. Jeśli sam wybuch wojny spowodował powrót na łamy prasy problemów polskich, choćby w szczątkowej postaci doniesień o terrorze okupantów³⁴, to nawiązanie stosunków dyplomatycznych przywróciło funkcjonowanie w prawie samego pojęcia państwa polskiego. W tym sensie czynano wszystko *ab ovo*.

Trzeba jednak podkreślić pewną szczególną cechę owego stopniowego i trudnego powrotu kwestii polskich na rosyjski rynek historyczny: w odniesieniu do ziem, które po 17 września 1939 r. znalazły się w granicach ZSRR, polskość traktowano nadal co najmniej podejrzliwie, w kategoriach ściśle klasowych, częstokroć z frazeologią wywodzącą się bezpośrednio z tego niełatwego czasu. Stąd recydywa anachronizmów (np. szlachta, magnaci, feudalizm w odniesieniu do okresu międzywojennego),

³² F. Kon, *Giermanskij faszyzm — lutyj wrag polskiego naroda*, „Bolszewik” ijuł 1941, nr 13, s. 37-41; W. Piczeta, *Gitlerowskoj bandie nie pokorit’ swobodolubiwych stawian!*, „Sputnik agitatora” ijuł 1941, nr 14, s. 9-16; A. Pitterskij, *Pol’skij i jugostawskij narody pod gniotom faszyzma*, *ibid.*, ijuń 1941, nr 12, s. 30-33 (cytat — s. 30).

³³ Teksty, m.in. o amnestii dla Polaków: „Prawda” z 31 VII 1941 r., nr 210.

³⁴ Pierwsze doniesienia: *Zwierstwa gestapo w Polsce*, *ibid.*, z 26 VI 1941 r., nr 175; J. Barlicka, *Gitlerowskije razbojniki w Warszawie*, *ibid.*; *Zwierstwa niemieckich faszystow w Polskom gienieralgubernatorstwie*, *ibid.*, z 27 VI 1941 r., nr 176; T. Kruszewski, *Nienawist’ k giermansom okupantam bezgraniczna*, *ibid.*

epitetów („jaśniepańska Polska”, „służalcy obcego kapitału” i in.), nieprecyzyjnych informacji (np. ukazywanie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka jako agenta hitlerowskiego, wewnętrznej i zagranicznej polityki Polski jako *sui generis* marionetki w rękach Francji, Anglii lub USA czy też jakichś nie nazwanych mocarstw, nazywanie Polski krajem faszystowskim, uznanie opozycji niekomunistycznej za tajną agenturę rządu sanacyjnego, zaś PPS — za agenturę wszelkich wrogich sił, imperializmu, faszyzmu, hitleryzmu, sanacji, kontrwywiadu polskiego).

Sens owego podwójnego podejścia albo uchodził uwadze rządu RP na emigracji, albo nie mógł być ówczasie przezeń akceptowany. Natomiast po stronie radzieckiej wpływało ono nadal na ocenę państwa polskiego i faktu jego odrodzenia w 1918 r.

Przewycięzeniu rozbieżności i jednoczeniu sił w walce z Niemcami miało służyć zbliżenie ludów słowiańskich. Kongres Słowiański, który odbył się 10 - 11 sierpnia 1941 r. w Moskwie, w specjalnej odezwie wzywał Słowian do jedności w obliczu zagrożenia, całą winę za zniszczenie państwa polskiego składał na Niemcy i piętnował zbrodnie hitlerowców w Polsce³⁵.

Wyjście na jaw mordu katyńskiego, rozgłos wokół tej sprawy i zerwanie stosunków dyplomatycznych ponownie usztywniło stanowisko oficjalnej publicystyki. Właściwie nastąpił powrót do koncepcji przedwojennych, zaostzonych w warstwie ocen klasowych. Jeśli nie negowano potrzeby istnienia państwa polskiego, to jednak kładziono nacisk na trzy co najmniej uwarunkowania: całkowite uzależnienie faktu powstania owego państwa od rewolucji rosyjskiej tak w sensie faktycznym, jak i prawnym (przyznanie Polakom prawa do samostanowienia, anulowanie w sierpniu 1918 r. traktatów rozbiorowych), antynarodową politykę burżuazji zwalczającej brutalnie interesy własnego narodu, a służącej gorliwie zaborcom, obcemu kapitałowi, zaś od września 1939 r. współpracującej z hitlerowcami, wreszcie sztuczność procesu dziejowego, przez negowanie naturalności odrodzenia państwa w 1918 r. i kontynuacji państwowości po wrześniu 1939 r.

Najbardziej spójną i krytyczną koncepcję zaprezentował Aleksander Manusiewicz w broszurce z początku 1945 r.³⁶ Ponieważ 1939 r. oznaczał dlań koniec Polski faktyczny i prawny³⁷, więc używał określenia „byłe państwo”. Państwo to, mające cechy wyłącznie negatywne³⁸, gwałcące

³⁵ *Bratja ugnietionnyje sławianie!* „Bolszewik” awgust 1941 r., nr 15, s. 3-4. W podobnym duchu utrzymany był artykuł czołowego oficjalnego pisarza A. Fadijewa (*Jedinenije sławiańskich narodow w borbie protiv gitlerizma*, *ibid.*, s. 15 - 21).

³⁶ A. Manusiewicz, *Polskij narod w bor'bie za niezawisimost' i swobodnuju Polszu*, Moskwa 1945. Tekst podpisano do druku w marcu.

³⁷ Zdaniem Manusiewicza nie ma żadnych podstaw prawnych, aby rząd emigracyjny w Angers („strannoje prawitielstwo”) uznać za legalnego przedstawiciela państwa polskiego (s. 26).

³⁸ „Powersalskie dzieje Polski były dla ludu polskiego praktyczną lekcją tego,

wszelkie umowy międzynarodowe, państwo-kolonizator („Utworzenie Polski powersalskiej miało charakter wojskowo-zaborczy, co wycisnęło niezatarte piętno na całej jej polityce wewnętrznej i zagranicznej”)³⁹, obciążone dziesiątkiem innych grzechów, musiało prędzej czy później zakończyć swój żywot. W jakimś sensie więc, może i wbrew zamierzeniu Manusiewicza, jego wywody, choć nie usprawiedliwiały formalnie napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, ale stwarzały wrażenie, iż to właśnie polityka Polski doprowadziła do tego, zaś likwidacja tak całkowicie czarnego moralnie tworu mogła nawet dostarczyć czytelnikowi pewnej mściwej satysfakcji (na zasadzie: bandyta zabił bandytę). Naturalnie, należy pamiętać, iż broszura ta nie miała nic wspólnego z nauką, przyświecały jej wyłącznie cele propagandowe, o czym świadczy chociażby jednostronność sądów i przeinaczanie faktów, ukazanie w jednolitej czarnej tonacji wszystkiego, co poprzedzało polski rząd lewicowy.

Jeśli podejście ludzi pióra w ZSRR do Polski w czasie wojny ulegało zmianom, to przynajmniej jedno, od 1941 r. już się ustaliło: pogodzenie się z istnieniem państwa polskiego. Różne mogły być jego oceny, ale samego bytu już nie podważano.

Okres powojenny

Wyróżnić w nim można umownie dwa etapy: od zakończenia wojny do XX zjazdu KPZR i od tego wydarzenia do lat osiemdziesiątych, kiedy to wstrząsy w Polsce wprawiły w ruch poprzednie ustalenia i oceny. Rysujące się ostatnio tendencje, związane z przebudową („pieriestrojka”), mogą wskazywać na początek następnego etapu.

W 1948 r. ukazały się pierwsze artykuły istotnie o charakterze naukowym⁴⁰. Znalazły się w nich interesujące i poważne rozważania o świadomości narodowej i klasowej w polskim ruchu robotniczym, o dążeniu Polaków do odrodzenia państwowości ze wskazaniem na znaczenie tego faktu⁴¹. Mimo licznych jeszcze uproszczeń, a nawet rzeczowych pomyłek, wynikających m.in. z braku materiałów, przecież autorzy główne fakty ustawili na swych miejscach, przede wszystkim zaś zerwali z wieloma propagandowymi tezami ubiegłych okresów, dzięki czemu niewyartykułowana, ale łatwa do odczytania okazała się wymowa obu artykułów, która była zbieżna w zasadzie ze stanowiskiem historiografii pol-

jak nie należy wznosić swej państwowości, jak nie należy powierzać swych losów rządcom, którzy kierują się tylko egoistycznymi interesami kastowymi i są zupełnie obcy ludowi” (s. 5).

³⁹ Ibid., s. 7-12, cytat ze s. 12. „Polska przez swą nieposkromioną agresję stwarzała nadzwyczaj niepewną sytuację w Europie i stawała się poważną przeszkodą na drodze ku normalizacji stosunków europejskich po wojnie” (s. 10).

⁴⁰ I. S. Juzefowicz, *Wielikaja Oktiabr'skaja socyjalistyczeskaja riewolucyja i formirowanie polskiego gosudarstwa w 1918 g.*, „Izwestija Akademii Nauk SSSR”, Sierija istorii i filozofii, t. V, 1948, nr 3, s. 249-260; M. W. Misko, *Iz istorii riewolucyonnogo dwizenija w Polsce w 1918-1919 godach*, „Woprosy istorii” 1948, nr 10, s. 39-60.

⁴¹ Szersze omówienie artykułów: R. Wojna, op. cit., s. 4-6.

skiej: odrodzenie Polski w 1918 r. było dziełem samego narodu, ale podstawowe znaczenie dla końcowego sukcesu miały zmiany dokonane przez rewolucje rosyjskie 1917 r. oraz klęska wojenna Niemiec. Prace publikowane w ciągu kilku następnych lat nie osiągnęły już poziomu przytoczonych, a to głównie ze względu na pogarszającą się sytuację polityczną, nasilenie zjawisk związanych z dyktaturą stalinowską, z postępującą uniformizacją ideologiczną.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że autorom radzieckim najwięcej kłopotów przysparzało zorientowanie się w zawłościach problemu naród — rewolucja w polskiej rzeczywistości. Powtarzali więc stare zarzuty w stosunku do PPS, że to owa partia przyczyniła się głównie do porażki rewolucji w Polsce⁴². Mamy też nie rozwiązane przez nich równanie: ruch rewolucyjny i dążenie burżuazji do zagarnięcia władzy. Nie ma próby zrozumienia owego problemu poza schematem przystającym do rewolucji rosyjskiej i w pierwszej powojennej syntezie dziejów Polski pióra Manusiewicza⁴³. Owe lata nie sprzyjały głębszym ujęciom i sporo złożyć trzeba na karb ustaleń, które wychodziły spoza grona historyków, a nieprzestrzeganie ich wówczas przyplącało się zwichniętą karierą albo znacznie gorzej, bo wolnością i życiem. Dlatego historycy radzieccy tak niechętnie i ostrożnie odchodzili od ustaleń zatwierdzonych oficjalnie i unikali nowych, nie inspirowanych odgórnie. Dlatego przez dziesięciolecia trwała merytorycznie absurdalna praktyka, kiedy to najpierw grona partyjne dokonywały ocen i ustaleń, zaś jedynie powołani do tego fachowcy — historycy zajmowali się następnie dowodzeniem słuszności owych tez. W zakresie historii najnowszej, spraw i faktów najświeższych owo podporządkowanie z natury rzeczy było jeszcze silniejsze. Ścisła centralizacja i tu — a może zwłaszcza tu — dawała o sobie znać.

Od samego początku rewolucji dyscypliny humanistyczne poddano w Rosji, a później w ZSRR silnym naciskom, gdyż miały służyć nie tylko celom naukowym, ale i wychowaniu społeczeństwa w nowej komunistycznej ideologii. Od naukowców wymagano zaangażowania, uczestniczenia w walce z wrogiem klasowym, z kapitalistycznym otoczeniem itd. Po II wojnie światowej wraz z narastaniem „zimnej wojny” owe naciski wyraźnie nasiliły się. W rezultacie wydawane wówczas prace często nosiły znamiona publicystyki, agitacji.

W tych właśnie trudnych latach upowszechniano coraz więcej faktów, które rozsadzały istniejące schematy, utrudniały kontynuowanie — choć jeszcze nie eliminowały — uproszczonego widzenia: czarno-białe. Tak jak poprzednio, więcej uwagi poświęcano wcześniejszym dziejom

⁴² I. S. Juzefowicz, op .cit., s. 259; M. W. Misko, op. cit., s. 58. Autorzy nie dysponowali dostatecznymi materiałami, dlatego również obciążali winą PPS za klęskę wrześniową Polski w 1939 r.

⁴³ A. Ja., Manusiewicz, *Oczerki po istorii Polszy*, Moskwa 1952.

Polski, tym okresem, którymi zajmowali się poważni uczeni, np. wspomniany Piczeta.

Pod względem ilości informacji okresu powojennego nie da się porównać z przedwojennym, gdy obu stronom mało zależało na wzajemnym poznaniu, a może nawet na czymś zgoła innym. Po II wojnie światowej potok informacji zaczął płynąć systematycznie z obu stron. Wystarczy porównać przedwojenną próbę syntezy Romanskiego i wspomnianą pierwszą powojenną Manusiewicza⁴⁴. Natomiast w warstwie interpretacji nastąpiło nawet zaostrenie, powrót do formułek agitacyjnych (np. sztuczne kłeczenie Polski przez Francuzów), przy czym niektóre z nich przeczyły informacjom, którymi już przecież dysponowano w ZSRR⁴⁵. Podobnie, ostre sądy powtórzył autor w *Wielkiej encyklopedii radzieckiej* pisząc np., że reakcyjni władcy Polski wcielali w życie politykę antyludową i antynarodową, byli marionetkami zagranicznych imperialistów, podpisaniem wersalskiego traktatu pokojowego zdradzili interesy Polski, pozostawili Niemcom większość ziem zagarniętych przez Prusy i nie odzyskali nawet Gdańska⁴⁶.

Naturalnie, nie miało wówczas znaczenia, czy dany autor znał fakty, czy nie, musiał realizować bowiem oficjalne koncepcje i wykładnie. We fragmencie dziejów Polski międzywojennej w *Wielkiej encyklopedii radzieckiej* nawiązano wyraziście do wykładni z 1939 r.: państwo polskie powstało wskutek intryg imperialistów zachodnich (sztuczny twór państwowy), obarczone więc było grzechem pierworodnym (uciskanie mniejszości, władza burżuazji i obszarników), zatem w istocie niezdolne do życia (dowodem wrzesień 1939 r.) i zginęło bezpotomnie, gdyż nie ma stosunku kontynuacji między nim i PRL.

W świetle zachowanych materiałów publicystycznych i pozycji historyograficznych dość wyraźnie widać, że nie mają racji ci, którzy przemówienie Władysława Mołotowa z końca października 1939 r. traktują jako przejaw jego prywatnego stanowiska i odcinają się od obraźliwej nazwy państwa polskiego: „poroniony płód traktatu wersalskiego”, tak jakby właśnie ów epitet był tu najważniejszy. Nie można bowiem nie dostrzegać łączności treści owego przemówienia z ustaloną polityką sojuszu z Niemcami i podporządkowania historiografii tym treściom. Samo przemówienie było jednym z ogniów, które ustaliły na długie lata stosunek

⁴⁴ Ibid., A. Romanskij, *Oczerki sowriemiennoj Polszy*, Moskwa 1926.

⁴⁵ A. Ja., Manusiewicz, *Oczerki*, op. cit., s. 269. „Zatem — konkludował autor rozważając udział Józefa Piłsudskiego w wydarzeniach 1918 r. — wszystkie wysiłki narodu polskiego, by zdobyć wolność i niezawisłość zakończyły się tylko tym, że o jego losach decydował teraz protegowany niemiecki, zdeklarowany wróg rewolucji proletariackiej, wolności i niezależności Polski” (s. 279).

⁴⁶ *Bolszaja sowietskaja encyklopedija* (wyd. II), t. 34, Moskwa 1955, hasło „Polsza”, s. 42. *Encyklopedičeskij słowar'* (t. 2, Moskwa 1954) odzyskanie niepodległości przez Polskę skwitował zdaniem: „Władzę w P(olsce) zagarnęła burżuazja i obszarnicy przy pomocy okupantów niem(ieckich), imperialistów Ententy, reakcyjnych przywódców PPS i kułactwa” (hasło „Polsza”, s. 698).

ZSRR do państwa polskiego i nakreśliły obraz jego dziejów między obu wojnami.

Przełom w tym względzie nastąpił w 1956 r., rozpoczęły wystąpieniami na XX zjeździe KPZR. Naturalnie przesłanki zmian występowały wcześniej, od śmierci Stalina, niemniej w historiografii nastąpiły dopiero po zjeździe. Tematykę dziejów Polski wzięło na warsztat wielu nowych badaczy, by wymienić tylko Iwana I. Kostiuszkę, Aleksandra N. Macko, Inesę S. Jaźborowską, Rozę A. Jermołajewą. Z upływem czasu sprawa odrodzenia Polski przestała interesować publicystów, przeszła zupełnie w gestię historyków. Publicyści, dziennikarze są na swój sposób dziejopisami współczesności i z natury rzeczy przenoszą swą uwagę na wydarzenia aktualne, w tym wypadku na Polskę Ludową. 1918 r. tak długo angażował publicystów ze względu na brak akceptacji społeczeństw radzieckich dla wyników porażki z 1920 r., a tym samym traktatu ryskiego z marca 1921 r. Lata mijały, a sprawa pozostawała aktualna. Wrzesień 1939 r. był więc niejako naturalną kontynuacją okresu formowania się niepodległego państwa polskiego, a dla publicystów — jego zwieńczeniem. Stąd owe ziośliwe uwagi i wyrażane ostro przekonanie o końcu państwa, obciążonego tak wielkim negatywnym balastem. Wybuch wojny z Niemcami przyczynił się do odnowienia sprawy, znowu zmuszając do innej oceny początki niepodległości polskiej. Jeszcze inny punkt widzenia zarysował się po 1956 r.

Rozluźnienie sztywnych ram formuł politycznych, próba nowego spojrzenia na okres nazwany enigmatycznie okresem kultu jednostki, odejście z władz osób bezpośrednio związanych z kształtowaniem linii radzieckiej polityki zagranicznej z września 1939 r., wszystko to sprzyjało głębszemu ujęciu trudnych, skomplikowanych problemów. Przede wszystkim zniknęła teza o sztucznym rodowodzie państwa polskiego. Nie ma jej już w takich syntezach, jak: *Historia Polski czy Radziecka encyklopedia historyczna*⁴⁷, a nawet w tej drugiej pojawiło się zdanie, że w Polsce „lud dążył nade wszystko do niepodległości i przywrócenia jedności narodu”⁴⁸. Stwierdzenie to miało szczególne znaczenie, gdyż wbrew tezom sprzed 1956 r. uznawało nadrzędność w psychice polskiej kwestii niepodległości, a także dlatego, iż wyszło spod pióra historyka, który niegdyś podchodził do tego zupełnie inaczej.

Temat restytuowania państwowości polskiej poruszył już w 1957 r. Michaił Misko⁴⁹. Zapoczątkował on poważniejsze studia nad międzynarodowymi uwarunkowaniami polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego,

⁴⁷ *Istorija Polzsy w trioch tomach*, t. III, Moskwa 1958; *Sowietskaja istoriczeskaja encykłopedija*, t. 11, Moskwa 1968, hasło „Polsza”. Autorem omawianych części w obu syntezach był A. Manusiewicz.

⁴⁸ *Ibid.*, s. 348.

⁴⁹ M. W. Misko, *Oktiabr'skaja riewolucyja i wostanowlenije niezawisimosti Polzsy*, Moskwa 1957; tegoż, *Oktiabr'skaja riewolucyja i wostanowlenije niezawisimosti Polzsy w 1918 godu*. „Woprosy istorii” 1957, nr 11, s. 86 - 108.

a uwagę jego zwracał m.in. fakt nierównomierności sił między próbami polskimi a pozostającymi w sojuszu mocarstwami zaborczymi, w czym upatrywał główną przyczynę niepowodzeń powstańczych⁵¹. Powracano też do badań nad stosunkiem Karola Marksa do sprawy polskiej⁵¹.

Ów rozszerzający się zakres studiów pozwalał historykom głębiej wniknąć w osobiowości rozwoju dziejowego Polski. Uwaga ich skupiała się na kilku ważkich wątkach: znaczeniu rewolucji październikowej jako czynnika głównego i określającego charakter wydarzeń w Polsce⁵², rewolucjonizującej roli reemigrantów polskich z Rosji radzieckiej⁵³ (które szczególnie wnikliwie potraktował Paweł Kaleniczenko⁵⁴), błędach lewicy w kwestii narodowej⁵⁵ i chłopskiej⁵⁶.

⁵⁰ Ibid., s. 87.

⁵¹ Je. Rubinsztejn, *Giernanskaja politika kolonizacji polskich ziemiel w nacziale XX wieku*, „Woprosy istorii” 1946, nr 11, s. 72-85; A. F. Smirnow, *Karl Marks o polskom woprosie (K 150-leziju so dnia rozdienija K. Marksa)*, „Sowiet-skoje sławianowiedienije” 1968, z. 2, s. 3-21.

⁵² Powyższe twierdzenie znalazło się m.in. w: I. A. Chrienow, *Iz istorii obrazowanija i pierwogo perioda diejatelności Kommunistycznej raboczej partii Pol-szy (1918-1923 gg.)*, „Woprosy istorii” 1959, nr 6, s. 83-84; S. M. Steckiewicz, *Raboczeje dżiżenije w Polsce w 1918-1919 godach (nojabr’ 1918 — ijul 1919 goda)*, Leningrad 1966, s. 3; I. I. Kostiuszko, *Tradyciji riwoluconnoj bor’by KPP i objednienije polskiego raboczego dżiżenija*, „Sowietskoje sławianowiedienije” 1968, z. 6, s. 18; I. S. Jaźborowska, *Problema russko-polskiego riwoluconnego sojuza u W. I. Lenina i polskije socyat-diēmokraty*, ibid., 1970, z. 2, s. 66-67; P. M. Kaleniczenko, *Welykij Żowteń i riwoluconnyj ruch u Polsczi (łystopad 1917 — żowteń 1919 r.)*, Kyjiw 1971, s. 30-31; A. Macko, *Riweoluconnaja bor’ba trudiaszczichsia Pol’szy i Zapadnoj Białorussii protiv gnicta burżuazii i pomieszczikow 1918-1939 gg.*, Minsk 1972, s. 19; M. N. Czernych, *Ju. Marchlewskij o znaczenii Wielikoj Oktiabr’skoj socyjalistycznej riwolucony dla wostanowlenija niezawisimosti Pol’szy*, „Sowietskoje sławianowiedienije” 1975, z. 1, s. 24-36.

⁵³ F. T. Konstantinow, L. N. Wielikowicz, *Podjom riwoluconnego dżiżenija w sławianskich stranach w pierwyje gody posle Oktiabr’skoj riwolucony*, „Woprosy istorii” 1958, nr 7, s. 49-50; I. S. Jaźborowska, *Ispolzowanie polskimi proletarskimi partijami opyta Oktiabr’skoj riwolucony pri sozdanii Sowietow (1918-1919 gg.)*, „Uczonyje zapiski Instituta sławianowiedienija” t. XXVIII. *Iz istorii klaszowej bor’by i nacjonalno-oswoboditel’nogo dżiżenija w sławianskich stranach*, Moskwa 1964, s. 5-6; też: *O niekotorych aspiewtach wlijanija Oktiabria na sodierżanije, naprawlentje i formy klaszowej bor’by w Polsce (1918-1923 gg.)*, [w:] *Sowietsko-polskije odnoszenija 1918-1945. Sbornik statije*, Moskwa 1974, s. 26-30; A. Macko, *Riweoluconnaja bor’ba trudiaszczichsia*, s. 10.

⁵⁴ P. M. Kaleniczenko, *O wlijanii swidietielej i uczastnikow Wielikoj Oktiabria na razwitiije riwoluconnego dżiżenija w Polsce letom i osieniu 1918 g.*, Moskwa 1967; też: *O riwoluconizirujuszczej diejatelności polskich trudiaszczichsia, wozwratizuszczsia na rodzinu iz Sowiet’skoj strany*, [w:] *Uczastije trudiaszczichsia zarubieźnych stran w Oktiabr’skoj riwolucony*, Moskwa 1967, s. 236-251.

⁵⁵ Np. przekonanie większości członków SDKPiL, że hasło niepodległości działa na rzecz burżuazji (A. Ja. Manusiewicz, *Iz istorii riwoluconnego dżiżenija w Polsce w 1917-1918 godach*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1957, nr 4, s. 142), odrzucanie hasła samookreślenia jako niemożliwego do urzeczywistnienia w kapitalizmie i zbędnego w socjalizmie, sprzecznego z socjalizmem (M. W. Misko, *Oktiabr’skaja riwoluconyja*, „Woprosy istorii”, s. 93; A. Macko, *Riweoluconnaja bor’ba trudiaszczichsia*, s. 23-24), odnoszenie hasła do proletariatu, a nie do całego narodu, przy utrzymaniu starego twierdzenia o automatycznym wejściu Polski w skład republik socjalistycznych po rewolucji światowej (I. S. Jaźborowska, *Kommunističeskaja Partija Pol’szy i idiei Oktiabria 1918-1923 gg.*, Moskwa 1967, s. 30, 32, 47-48; R. A. Jermołajewa, A. Ja., Manusiewicz, *Lenin i polskije raboczeje dżiżenije*, Moskwa 1971, s. 459-460).

⁵⁶ Pominięcie sojuszu chłopów z robotnikami, skupianie się na proletariacie

Przed Polską otwierały się dwie drogi rozwoju: jedna, nakreślona i realizowana w Rosji w wyniku rewolucji październikowej i druga — ku kapitalizmowi. W całej historii radzieckiej od 1956 r. stosunkowo zgodnie podkreśla się, iż walka o wewnętrzny kształt państwa stała się czynnikiem określającym życie polityczne Polski od jesieni 1918 r. do połowy 1919 r., tj. do zwołania Sejmu Ustawodawczego i porażki rad delegatów.

Od tamtego momentu zaczynały się najtrudniejsze kwestie dla historyków radzieckich. O ile bowiem uznano w końcu bez dalszych zastrzeżeń prawo Polaków do swego państwa, zaakceptowano jego istnienie, o tyle nie bardzo wiadano co uczynić z faktem, że państwo przybrało postać republiki demokratycznej. Stąd zapewne obserwujemy mnożenie się różnego kalibru zarzutów, od określania poszczególnych polityków za rzeczników interesów obcych mocarstw (np. Ignacy Paderewski — USA)⁵⁷, obarczanie rządu Jędrzeja Moraczewskiego odpowiedzialnością za rzekomo powszechne w Polsce pogromy żydowskie⁵⁸, za agresywną politykę zagraniczną⁵⁹, wreszcie nawet za zdradzanie interesów narodowych (pozostawienie swemu losowi Powstania Wielkopolskiego, zgoda na plebiscyt)⁶⁰.

Głównym problemem, który historiografia radziecka jak dotąd bez większego powodzenia nadal dąży, jest właśnie odpowiedź na pytanie: dlaczego w 1918 i 1919 r. w Polsce lewica nie zdobyła władzy, natomiast przejęły ją inne elementy?⁶¹ Wydaje się, że badacze radzieccy nadal nie w pełni uwzględniają sprawy niepodległości, kwestii bytu narodowego Polski, przeceniają zaś elementy rewolucyjne. Nie wszystkie ruchy ludności wolno zapisać na rzecz rewolucji, podobnie jak nie należy przesadzać z wpływami lewicy w ówczesnym społeczeństwie. Zarówno lata 1918 i 1919, jak i dramatyczne wydarzenia 1920 r. wykazują, że niepodległość była tym elementem, który najpełniej integrował ludność.

Zapewne obecnie, w dobie przebudowy, historycy radzieccy zechcą i na te sprawy spojrzeć inaczej, bardziej uwzględniając spojrzenie pol-

wiejskim, postulowanie zniesienia własności prywatnej ziemi i tworzenia komun. czyli pomijanie w istocie zadań rewolucji demokratycznej (I. S. Jaźborowska, *Kommunističeskaja Partija Polszy*, s. 31; teże, *Idiejnoje razwitije polskiego riewolucyonnogo raboczego dwizenija. Koniec XIX — pierwaja czetwiert' XX wieka*, Moskwa 1973, s. 342-345; M. W. Misko, *Oktiabrskaja riewolucyja*, s. 117; A. Mac-ko, *Riewolucyonnaja bor'ba trudiaszczichsia*, s. 23).

⁵⁷ *Istorija Polszy*, t. III, s. 95-98.

⁵⁸ *Ibid.*, s. 90. Organizowanie pogromów żydowskich miało być obok rozprawy z rewolucją drugim głównym zadaniem rządu.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 79; A. F. Smirnow, *Polskomu gosudarstwu — tysiacza let*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 1966, nr 5, s. 30. Zdanie to popiera prawie cała historiografia radziecka.

⁶⁰ *Ibid.*, *Istorija Polszy*, t. III, s. 157; *Sowietskaja istoričeskaja encyklopedija*, t. 11, hasło „Polsza”, s. 349; M. W. Misko, *Oktiabr'skaja riewolucyja*, s. 224.

⁶¹ Ostrożnie, lecz stosunkowo jednoznacznie wypowiedziała się w tym duchu cytowana I. Jaźborowska (*Idiejnoje razwitije polskiego raboczego dwizenija*, s. 357).

skie. Wszak i w dawniejszych pracach można spotkać się z interesującymi twierdzeniami, które same z siebie mogą być drogowskazem w pogłębnym widzeniu dziejów Polski. Na przykład wspomniany Steckiewicz dostrzegał charakterystyczną sprzeczność: w latach 1918 - 1919 „głównym problemem stojącym do rozwiązania przed całym narodem polskim był problem restytuowania niepodległości Polski i zjednoczenia w jednolitym państwie ziem polskich”, ale to główne zadanie przeszkadzało robotnikom w walce z burżuazją⁶². Powyższa teza nie została jednak rozwinięta, a z niej właśnie wysnuć można bardzo liczne i ważne wnioski.

Przedstawiony tu zarys jest zaledwie próbą zdania sobie sprawy ze złożoności problemów historiografii radzieckiej. Sygnalizowane w nim kwestie wchodzi obecnie w sferę tzw. białych plam, które dzięki zachodzącym przemianom politycznym i zbliżaniu stanowisk przywódców mają szansę na rzeczywiście poważne, naukowe poznanie i wyjaśnienie. Naturalnie, niniejszemu szkicowi winien towarzyszyć drugi, ujmujący analogiczne zjawiska w ZSRR (tj. ukazujący obraz rewolucji i państwa radzieckiego w historiografii polskiej). Takie porównanie mogłoby prowadzić do ciekawych, pouczających wniosków. Prawdziwemu zbliżeniu, rozumieniu najlepiej służy bowiem rzetelna wiedza.

ВОЗРОЖДЕНИЕ ПОЛЬШИ В 1918 ГОДУ В СОВЕТСКОЙ ИСТОРИОГРАФИИ И ПУБЛИЦИСТИКЕ

В статье в сжатой форме представлена оценка факта восстановления Польского государства в 1918 г. в советской историографии и публицистике. В соответствии с характером материала периодизация темы отвечает периодизации политических деяний, т.е.: 1918 - 1939, 1939 - 1945, после 1945 г.

Каждый из трех периодов разделяется еще внутри, причем два последних — довольно остро.

В первом периоде (1918 - 1939) и во втором (1939 - 1945) факт возрождения Польского государства возбуждал интерес в основном советских публицистов, т.к. не хватало еще исторической перспективы и постоянного прилива информации. На ограничение научной активности и на оценки возрожденного Польского государства оказала также серьезное влияние практика сталинской диктатуры, ограничивающая, а иногда сводящая к нулю результаты научных исследований. В послевоенные годы, вместе с созданием Народной Польши, отношение политических советских властей значительно изменилось, началось интенсивное развитие научных исследований (особенно после 1956 года).

В статье обращается внимание на первоначальную зависимость формулированных оценок в советской публицистике и историографии от строго политических факторов, от отношений между Польшей и СССР и постепенная их независимость по мере прогрессивного развития научных исследований.

⁶² S. M. Steckiewicz, op. cit., s. 259 - 260.